



**Ks. EDWARD SIENKIEWICZ**

redaktor wydania

W dzisiejszym numerze „Gościa” polecam artykuł zawierający rady wybitnego teologa o Celestyna Napiórkowskiego na temat prowadzenia ekumenicznego dialogu oraz rozmowę z muzułmaninem Salimem Chazbijewiczem. Zachęcam również do przeczytania relacji od „naszego człowieka” w Ugandzie – Ewy Janickiej.

## ZA TYDZIEŃ

- SYBIRACY Z KOSZALINA – w rocznicę masowych wywózek piszemy o ludziach, którzy przeżyli pobyt na „niehumanitarnej ziemi”
- Czym zajmują się w naszej diecezji SIOSTRY NAZARETANKI
- Bł. FRANCISZKA SIEDLIKA – o założycielce zgromadzenia nazaretanek
- Zajrzymy do KAPLICY WOJSKOWEJ W ŚLUPSKU

### List do chorych

## Sanktuaria cierpienia

Z okazji Światowego Dnia Chorego, przypadającego w dniu NMP z Lourdes, biskup Kazimierz Nycz wystosował „Słowo do chorych w diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej”.

Biskup zapewnia o swojej modlitewnej pamięci i prosi chorych o modlitwę w intencji swojej, seminarium diecezjalnego, rodzin, kapłanów, a także za niewierzących i słabo wierzących oraz za tych, którzy podejmują się rządzić państwem, miastami i wioskami. Przypomina również słowa Ojca Świętego, że domy ludzi chorych i szpitale są sanktuariami cierpienia. „Wasze życie ma głęboki sens” – podkreśla biskup. „Pokazujecie ludziom młodym, nieraz nonszalanckim, że życie człowieka przemija i trzeba umieć przeżyć młodość i jesień życia oraz przygotować się do spotkania z Chrystusem”. „Niech Jezus będzie zawsze z Wami, w Waszym cierpieniu i chorobie” – kończy bp K. Nycz.

ERA

### Światowy Dzień Życia Konsekrowanego

## Są dla wszystkich



Tradycyjnie już święto Ofiarowania Pańskiego, znane też pod nazwą święta Matki Bożej Gromnicznej, obchodzone jest jako Dzień Życia Konsekrowanego.

W koszalińskiej katedrze biskup Kazimierz Nycz przewodniczył Mszy św. z udziałem licznej grupy duchownych ze zgrupowań zakonnych, pracujących w diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej. „Dobrze, że w świecie, któ-

ry dewaluuje potrzebę ubóstwa, czystości, w którym wstydliwie mówi się o posłuszeństwie... są ludzie pokazujący światu w sposób radykalny drogę światła i drogę świadectwa” – powiedział bp K. Nycz. Podkreślił, że osoby konsekrowane „rezygnują z małżeństwa i prawa do posiadania, aby być dla wszystkich”.

**Ks. EDWARD SIENKIEWICZ**

**Siostry zakonne podczas Mszy św.**

## BIBLIOTEKA KSIĘDZA JANA



A natol France mawiał, że jedyne książki, jakie posiada w swojej bibliotece, to książki pożyczone od innych. Lepsze zdanie o książkach miał Ciceron: „Książka to najlepszy przyjaciel człowieka, a biblioteka to świątynia jego myśli”. Ksiądz Jan Sosnowski, proboszcz z Bukowa Polanowskiego, poszedł śladem Cicerona i udostępnił swoją bibliotekę parafianom. Na razie księżnica posiada „tylko” 1500 woluminów i zajmuje „zaledwie” jedno pomieszczenie na plebanii. Pozostałe 4500 woluminów ks. Sosnowski zamierza dopiero sprowadzić z domu rodzinnego. Stąd właśnie wyniósł zamilowanie do książek, które szybko przerodziło się w życiową pasję. Ks. Jan posiada w swoich zbiorach wiele rzadkich i ciekawych pozycji. Parafianie są zadowoleni – po zlikwidowaniu wielu bibliotek wiejskich znów mają dostęp do książek.

**Ks. Jan Sosnowski w roli... bibliotekarza**



## Konwent starostów



Konwent starostów w Bornem-Sulinowie

**BORNE-SULINOWO.** Starostowie z całego województwa zachodniopomorskiego spotkali się na dorocznym konwencie. Omawiano głównie problemy z zakresu polityki społecznej: funkcjonowanie domów pomocy społecznej i domów dziecka, pomoc stypendialną dla uczniów szkół po-

nadgimnazjalnych i studentów, problemy bezrobocia oraz sposób kontraktowania świadczeń zdrowotnych w bieżącym roku. Starostowie zapoznali się również ze stanem prac związanych z budową ośrodka rehabilitacji w gminie oraz funkcjonowaniem tutejszego Domu Pomocy Społecznej.

## Ewangelia dla miasta

**KOSZALIN.** W mieście trwają przygotowania do akcji „Ewangelia dla miasta”, która rozpocznie się w niedzielę 17 kwietnia i potrwa przez cały tydzień. Ewangelizacja będzie prowadzona na ulicach, w szkołach, szpitalu, hospicjum oraz innych placówkach. Przewidziano również występ młodzieżowych zespołów muzycznych. W niedzielę 17 kwietnia koszalinianie uczestniczyć będą w procesji z relikwiami św. Wojciecha.



Pomnik Ojca Świętego przed koszalińską katedrą

## Powstańcom styczniowym



Artur Grottger, Pożegnanie powstańca

**KOSZALIN.** Wieczornicę z okazji rocznicy powstania styczniowego 1863 roku zorganizowali działacze Ligi Polskich Rodzin. Przypomniano przebieg powstania oraz zaprezentowano przegląd poezji związanej z tym okresem, m.in. Norwida, Ujejskiego, Asnyka oraz autorów anonimowych. Wiersze deklamowali członkowie katedralnego zespołu recytatorskiego i zespołów z Miejskiego Ośrodka Kultury – „Żywe słowo” i „Proscenium”.

## Spotkanie młodych małżeństw

**PLEŚNA.** Od 11 do 13 lutego w ośrodku rekolekcyjnym odbywa się spotkanie dla młodych małżeństw „Poszukujemy drogi, jak być szczęśliwym małżeństwem”. W programie m.in. wykłady o du-

chowości oraz dialogu małżeńskim, które prowadzić będą ks. Krzysztof Włodarczyk oraz siostry z Instytutu Szentszackiego: Adriana Majnusz i Lidia Czerwonka.



Ośrodek rekolekcyjny w Pleśnej

## Nocne czuwanie

**DIECEZJALNE NOCNE CZUWANIE** Ruchu Szentszackiego odbędzie się w sobotę 19.02 w parafii św. Kazimierza w Koszalinie. Rozpocznie się Eucharystią o godz. 18, a zakończy, również Mszą, o północy. Przewidziano wykłady, adorację Najświętszego Sakramentu oraz Drogę Krzyżową na Górę Chełmską. S. Adriana z Instytutu Szentszackiego serdecznie zaprasza wszystkich diecezjan.

## Stop korupcji!

**KOSZALIN.** Ogólnopolskie stowarzyszenie „Stop korupcji!” ustanowiło w Koszalinie swojego pełnomocnika. Organizacja działa na rzecz przejrzystości życia publicznego, a jej celem jest zapobieganie korupcji i łamaniu prawa. Propaguje uczciwość i etyczne zasady w życiu publicznym oraz standardy nowoczesnego państwa prawa.

## Przysięga marynarzy

**USTKA.** 365 marynarzy złożyło uroczystą przysięgę w Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej w Ustce. Żołnierze będą przebywali na szkoleniu

w Ustce jeszcze przez około 3 miesiące. Później trafią do swoich macierzystych jednostek, gdzie odbędą resztę zasadniczej służby wojskowej.





## Rekolekcje dla wszystkich

## „Manna z nieba” i nie tylko

Jeszcze raz przypominamy terminy rekolekcji organizowanych w diecezji.

„Manna z nieba” – pod takim hasłem Ruch Światło-Zycie organizuje dla młodzieży ze szkół podstawowych i gimnazjalnych rekolekcje w Podczelu koło Kołobrzegu. Pierwszy turnus od 12 do 15 lutego, następne turnusy: 16–19 lutego (dla chłopców z gimnazjów, klasy I–III); 20–23 luty (dla dziewcząt ze szkół podstawowych, klasy III–VI); 24–27 lutego (dla chłopców ze szkół podstawowych, klasy III–VI). Dojazd do Podczela z Kołobrzegu autobusem miejskim linii numer 5, z przystanku przy dworcu PKS i PKP. Zakwaterowanie w ośrodku Caritas przy ul. Ostrobramskiej 1. Należy ze sobą zabrać: śpiwór, obuwie domowe, strój na basen, swobodny strój do zabawy, odpowiednie ubranie na zimowy spacer nad morzem, ważną legitymację szkolną i 80 zł. Zgłoszenia i informacje: Centralna Recepcja Oaz w Lipiu: tel. (94) 364 33 39 lub 692 676 775; e-mail: recepcja@koszalin.oaza.pl

Z kolei propozycję rekolekcji Wielkopostnych przygotowała Caritas diecezjalna. Osoby zaangażowane w działalność charytatywną i wolontariusze mogą skorzystać – od 18 do 20 lutego – z rekolekcji w Ośrodku Caritas w Ostrowcu koło Wałcza. Wygłosi je ks. Andrzej Kołodziejczyk z Caritas diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. Zgłoszenia do 15 lutego br. pod numerami telefonów: Ostrowiec (67) 258 44 13, 604 924 361 i Koszalin (94) 342 36 90 i 608 348 011.

ERA

## Festiwal kolęd w Szczecinku

## Zaśpiewajmy kolędę Jezusowi

Już po raz ósmy parafia Ducha Świętego w Szczecinku zorganizowała doroczny Przegląd Kolęd i Pastoralek.

Do konkursowej rywalizacji stanęło 25 zespołów ze Szczecinka, Zegrza Pomorskiego, Świątek, Nowogardu, Czarnego, Świeszyna. Wykonawców oceniało jury w składzie: Grażyna Bontal, Małgorzata Nasindrowicz, Małgorzata Szulińska, o. Andrzej Kryger. Przy ocenie brano pod uwagę głównie aranżację, ale także stroje i umiejętność nawiązania kontaktu z publicznością. W kategorii przedszkolaków wszystkie nagrody przypadły wykonawcom ze Szczecinka, kolejno przedszkolom: „Bajka” i „Nutka” oraz zespołowi „Apasjonatki”. W kategorii dzieci do lat trzynastu nagrody otrzy-



MONIKA KUBAJWA

mały w kolejności: zespół „Anima” z Zegrza Pomorskiego, schola z parafii Ducha Świętego w Szczecinku, SP nr 1 ze Szczecinka, a wyróżnienie „Anioły Miłosierdzia” z parafii Miłosierdzia Bożego w Szczecinku. Wśród młodzieży najlepsze były ze-

**Zespół „Anima” z Zegrza Pomorskiego**

społy: „Kamerton” ze Świeszyna, „Nero” ze Szczecinka oraz „Nienazwane” z Czarnego.

Nagroda grand prix przypadła zespołowi „Przyjaciele aniołków” ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Świątkach.

ERA

## Kolędowanie dla Papieża

## Szesnastego każdego miesiąca

W parafii w Sianowie każdy szesnasty dzień miesiąca jest poświęcony Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II.

W styczniu poświęcono Papieżowi Świąteczny Koncert Kolęd w wykonaniu Chóru Kolegium Nauczycielskiego oraz Zespołu Wokalno-Instrumentalnego II Liceum Ogólnokształcącego w Wałczu. Koncert został dobrze przygotowany – tydzień wcześniej gimnazjalna młodzież ze swoim opiekunem ks. Łukaszem Łukaszewiczem rozkleiła plakaty po całym mieście. Nie dziwi więc, że kościół był szczelnie wypełniony. Rozpoczęto Mszą

św. w intencji Papieża, której przewodniczył ks. Andrzej Korpusik, proboszcz sianowskiej parafii. Chórzyści pod dykcją Małgorzaty Izban zaśpiewały znane i mniej znane kolędy. Towarzyszył im zespół wokalno-instrumentalny pod kierownictwem Marka Giłki. Wiele braw otrzymał Mateusz Bodziewski, który zaśpiewał słynny utwór „White Christmas”. Koncert zakończył się owacją, a muzycy z Wałcza kilkakrotnie bisowali.

Organizatorzy dziękują wszystkim zaangażowanym w przygotowanie i przebieg koncertu.

ERA

## Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ks. JÓZEF HARACZEWSKI, misjonarz saletyński, ur. 9.11.1932 roku w Woli Wadowskiej koło Mielca. W Trzciance, w parafii św. Jana Chrzyciela pracował 25 lat, jako katecheta, prefekt ministrantów, kapelan Domu Pomocy Społecznej. W zakonie spędził 52 lata, w kapłaństwie 42 lata.

ZYGMUNT KUCHTA, organista z kościoła Mariackiego w Słupsku, ur. 3.08.1944 roku w Gowidlinie w powiecie kartuskim. W 1959 r. rozpoczął naukę gry na organach, a od 1961 pracował jako organista w Słupsku. Odznaczony medalem „Za zasługi dla miasta Słupska”.



Sonda

O AFRYKAŃSKICH  
MISJACH MÓWIĄSTELLA NABUUMA Z MISJI  
W BOMBO NAMALIGA, LAT 13

Cieszę się, że mamy swój kościół i oratorium. Dzięki projekto-  
wi „Adopcja na odległość” mogę  
się uczyć, otrzymuję czesne,  
mundurek szkolny i inne po-  
trzebne mi rzeczy. W orato-  
rium mogę odpoczywać, ba-  
wić się z koleżankami oraz  
rozвивać swoje umiejętności  
taneczne. Jestem dumna z  
naszej misji, a dzięki trosce  
ojców i mamy Ewy czuję się  
szczęśliwa.

HANIA, WŁAŚCIELKA FIRMY  
Z KOSZALINA

Działalność mi-  
sjonarzy zawsze  
wzbudzała mój  
podziw. Dla mnie  
są oni współcze-  
snymi bohaterami,  
którzy rezygnując z przy-  
jemności życia, poświęca-  
ją się dla innych ludzi, bez  
względu na rasę, język czy  
kulturę. Przykład misjona-  
rzy jest potrzebny nie tyl-  
ko Kościołowi, ale wszyst-  
kim ludziom, ponieważ ukazuje  
szczytne ideały, z któ-  
rych wielu ludzi rezygnuje  
już na życiowym starcie.

KRZYSZTOF SALOMON  
Z KOSZALINA

Któryś z pa-  
pieży powie-  
dział, że misjo-  
narz w XX wieku  
nie wymaga, że-  
by go podziwia-  
no, ale żeby mu pomagano.  
Wspieranie dzieł misyjnych  
jest w tej chwili jednym z  
najważniejszych zadań wie-  
rzących. Umożliwia to pro-  
gram „Adopcja na odległość”  
– jak również kościelne zbiór-  
ki na potrzeby misyjne. Nie  
szczęśliwym grozzą dla tych  
ludzi, którzy z wielkim po-  
święceniem dają świadectwo  
chrześcijańskiej miłości.

## Zielona Ewa

Ewa Janicka opowiada o p

„Przyjazd do Afryki  
był najsmardzejszą  
decyzją, jaką  
podjęłam w życiu”  
– mówi Ewa Janicka  
ze Słupska, która od pięciu  
miesięcy pracuje jako  
misjonarka w Ugandzie.

tekst  
EMILIA ROGOWSKA

**N**a lotnisku w Kampali,  
stolicy Ugandy, wy-  
lądowała 3 wrze-  
śnia ubiegłego  
roku. Zaledwie dwa miesią-  
ce wcześniej była jeszcze  
studentką Pomorskiej Akademii  
Pedagogicznej w Słupsku.  
Dziewczyna jak inne – wido-  
wano ją w uczelnianej czytelni,  
ale i na studenckiej dyskotecie.  
Teraz stała na lotnisku, na ob-  
cym kontynencie, oddychając  
wilgotnym afrykańskim powie-  
trzem, wśród ludzi o innym ko-  
lorze skóry, innych obyczajach,  
kulturze i języku.

## Misja

Trafiła do misji w Namaliga,  
założonej w 1989 roku przez  
polskich salezjanów. Dzisiaj  
dyrektorem misji jest Włoch  
– o. Gianni Uboldi, a wspoma-  
gają go ojcowie z Indii i Su-  
danu. Jest tutaj kościół, szko-  
ła podstawowa, średnia oraz  
bursa dla uczniów. Misjona-  
rze zajmują się głównie edu-  
kacją, ewangelizacją i pomo-  
cą najuboższym. Ewa zamiesz-



JANINA JANICKA

kała w małym poko-  
iku z łóżkiem, biur-  
kiem i szafką. Wa-  
runki życia nie są ła-  
twe. Sypia pod mo-  
skitierą, żeby uchro-  
nić się przed rozno-  
szącymi malarię komarami. Z  
malarią żartów nie ma – w cią-  
gu kilku godzin od pojawienia  
się gorączki może zabrać ży-  
cie. Po rozległym terenie pa-  
rafii Ewa jeździ taksówką-mo-  
torem. Trzeba też przyzwyczaić  
się do tutejszych potraw –  
*matoke*, czyli papki z ugotowa-  
nych bananów oraz *czapati*, ro-  
dzaju naleśnika. Prawdziwym  
smakolykiem są jednak... duże  
białe mrówki. Sporo czasu zaj-  
muje Ewie nauka miejscowego  
języka. Niektóre słowa zapa-  
miętała natychmiast – *lupapu-*

**Ewa nie  
spodziewała się,  
że w tak młodym  
wieku zostanie  
mamusią tak  
licznej rodziny**

*la*, to papier, a *pikipi-  
ki* – motorower. „Naj-  
ważniejszy jest jednak  
język miłości, o czym  
przekonuję się każde-  
go dnia. Jedyne przez  
uśmiech, życzliwość i  
otwartość można zdobyć serca  
tutejszych ludzi” – mówi Ewa.

## Dzieci Afryki

Mieszkańcy misji nie mo-  
gli się już doczekać jej przy-  
jazdu. Po dłuższych „ogłędzi-  
nach” postanowili ją nazwać  
„Eva Green” – Zielona Ewa.  
Podobno z tego powodu, że  
wniosła dużo radości i miło-  
ści do ludzi. Najczęściej jed-  
nak dzieci nazywają ją po pro-  
stu mama. Pierwszy dzień zle-  
ciał im na zabawie. „Pokocho-



o pracy misyjnej w Afryce

# Wra z Ugandy



## Afryka zaskakuje

Trzeba się jej uczyć każdego dnia. Wbrew pozorom to nie lwy i słonie są przyczyną utrapień Ewy, ale... myszy i jaszczurki. Te ostatnie początkowo zwalczała, ale gdy zauważyła, że zjadają komary, nawet je polubiła. Klimat jest trudny do zniesienia dla Europejczyka. Teraz jest pora sucha, słońce praży niechętnie, a w samo Boże Narodzenie zakwitły drzewa. Ale podczas pory deszczowej jest tak zimno, że można zmarznąć nawet w swetrze. Ziemia zamienia się wówczas w wielkie bajory, które po wyschnięciu przypominają kamień ceglatego koloru. W nocy niebo rozjarza się gwiazdami. „Jakby Pan Bóg z góry wszystko zaplanował, wiedząc, że nie ma tutaj elektryczności” – śmieje się Ewa.

## Kraj szklanych domów

Dzieci i młodzież w Bombo bardzo chętnie słuchają opowieści o Polsce, uczą się języka polskiego, polskich piosenek, tańców i zabaw. Zasypują Ewę pytaniami: jak wygląda Polska, domy, miasta, wieś, jakie są zwierzęta. Każde z nich marzy, żeby odwiedzić ten – jak mówi – kraj szklanych domów... Białych ludzi nazywają „muzungu”, dwuznacznym słowem oznaczającym zarówno „biały”, jak i pieniądze. To pozostałość z czasów kolonialnych. Zresztą dzisiaj biali również kojarzą się z biznesem i polityką, co stwarza duży dystans i poczucie u Afrykanów, że są gorsi, bo biedni. „Patrząc czasem, mam wrażenie, że wiele nie zmieniło się od czasów niewolnictwa, tyle że teraz Afrykańczycy służą białym za pieniądze” – mówi Ewa. Wielkim przeżyciem było odkrycie pol-

skich cmentarzy w Koji i Nabyeyi. Spoczywają tu rodziny żołnierzy z armii Andersa, które na czas wojny znalazły schronienie w Ugandzie.

## Adopcja na odległość

Przyjechała, żeby pomagać w oratorium oraz wspierać swoją pracą program „Adopcja na odległość”. Dzięki programowi 400 dzieci z parafii ma zapewnioną edukację, „wyprawkę” szkolną, leczenie i posiłek. Wiele dzieci zostało adoptowanych przez polskich rodziców. To dla Ewy dodatkowa motywacja. Dlatego zaraz po przyjeździe energicznie zabrała się do pracy. Zdążyła już zorganizować drużyny piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, zespół teatralno-muzyczny oraz grupkę dziennikarzy do redagowania gazetki parafialnej. Chce również przygotować wolontariuszy do pomocy w szpitalu. Dużo czasu pochłania jej praca organizacyjna – obozy, wycieczki, turnieje sportowe, dyskoteki połączone ze zbiórką pieniędzy na festiwal tańca i piosenki ugandyjskiej. „Ta praca wymaga ogromnej cierpliwości, zaangażowania, elastyczności i konsekwencji w dążeniu do celu” – ocenia Ewa.

Czy zdarza się jej tęsknić za krajem? Tak, czasami. Pamięta krótkie momenty, kiedy brakowało jej przyjaciół, rodziny. Były chwile, kiedy marzyła, żeby na chwilę uciec do Polski i побыć w gronie bliskich osób. Zastrzega jednak, że w Bombo czuje się bardzo dobrze. „Przyjazd do Afryki był najsmakowszą decyzją, jaką podjęłam w życiu” – mówi. „Kiedy czuję ciepły uścisk dziecka lub słyszę cichy szept *I love you, to...*” – Ewa nie kończy zdania.

## UGANDA



Uganda to kraj w sercu Afryki, wciśnięty między Kenię i Kongo od wschodu i zachodu oraz Sudan, Tanzanię i Rwandę od północy i południa. Znaczną część terytorium tej bylej kolonii brytyjskiej zajmują wielkie jeziora: Wiktorii, Kyoga, Alberta, Edwarda i Jerzego. Ugandyjski krajobraz zawiera w sobie wszystkie krajobrazy Afryki: bagna, wodospady, wilgotne lasy równikowe, sawanny, pokryte dżunglą góry, wysychające okresowo rzeki. Na terytorium o powierzchni dwóch trzecich Polski żyje 20 milionów ludzi. Większość z nich należy do ludów Bantu. Uganda to również jeden z biedniejszych krajów na świecie – dochód krajowy w przeliczeniu na osobę wynosi tutaj 1200 dolarów, czyli jest siedmiokrotnie niższy niż w Polsce. Jeden z najwyższych w świecie przyrostów naturalnych, ogromne spustoszenie z powodu epidemii AIDS, napływ uchodźców z Rwandy, ponad 50 procent analfabetów, średnia długość życia – mężczyźni 43 lata, kobiety 46 lat. Kraj uzyskał niepodległość dopiero w 1962 roku. Później, jak w wielu innych rejonach kontynentu, przyszły wojskowe zamachy stanu, wojna domowa i regularne wojny z sąsiadami.

łam tych ludzi natychmiast” – mówi Ewa. Dzieci są tutaj bardzo samodzielne, same zajmują się domem, uprawą ziemi, wychowywaniem rodzeństwa. Ich zabawy bardzo przypominają te w Polsce, bo – jak mówi – świat dziecięcych zabaw nie zna granic. Pewnym zaskoczeniem jest pozostałość, nawet u katolików, tradycyjnych wierzeń i obrzędów – noszone bransoletki, które mają chronić przed złymi duchami, czy chęć posiadania kilku żon. W niektórych rejonach Ugandy do dzisiaj dokonuje się rytualnego obrzezania chłopców i dziewczynek. Z drugiej jednak strony wciąż zdarzają się tutaj przypadki męczeńskiej śmierci za wiarę.



Jak prowadzić dialog ekumeniczny?

# W dialogu chodzi o prawdę

O tym, jak pokonać trudną drogę do prawdy w dialogu ekumenicznym, opowiadał o. prof. Celestyn Napiórkowski podczas spotkania w koszalińskim seminarium duchownym we wtorek 25 stycznia.

Dialog – mówił o. Celestyn – to nie dyskusja, w której najczęściej chodzi o przekonanie rozmówcy o swoich racjach, w pewnym sensie pokonanie go w sporze na argumenty. W dialogu nie chodzi o czyjąkolwiek rację. Chodzi o prawdę, a ta wymaga pokory i szacunku dla tego, z kim się chce prowadzić dialog. Z kolei zasady, które o. Profesor przedzielił na podmiotowe i przedmiotowe, należy uznać za przydatne nie tylko w dialogu ekumenicznym, ale także przy rozwiązywaniu wielu innych problemów, które narastają między ludźmi i nie pozwalają się porozumieć.

## Przełomowy sobór

Sobór Watykański II ojciec Napiórkowski nazwał trampoliną dla całego chrześcijaństwa, w którym, krótko po zakończeniu obrad, zaobserwowano niespotykane dotąd ożywienie dialogu ekumenicznego. Przyczyn tej eksplozji należy szukać już na soborze, na którego obrady zaproszono gości – przedstawicieli różnych Kościołów chrześcijańskich. Wprawdzie nie uczestniczyli oni w dyskusji soborowej, ale mogli składać swoje wnioski, które były uwzględniane i informować o sytuacji swoje wspólnoty. Krótko po zakończeniu obrad przedstawiciele wie-



EPA

lu wspólnot zgłosiłi chęć podjęcia dialogu z Kościołem katolickim, co zaowocowało bardzo rozbudowaną dziś siatką dialogów międzykościelnych, które Kościół katolicki prowadzi z 17 Kościołami i wspólnotami kościelnymi. Poza tym Kościoły prawosławne i protestanckie prowadzą 32 dialogi poza Kościołem katolickim.

## Doświadczenie Kościoła

Najważniejszą sprawą – jak podkreślił profesor – było razem usiąść, poznać się, rozmawiać z życzliwym nastawieniem. Okazało się, że sama chęć rozmowy, uważnego wysłuchania drugiego, prowadzi do jedności, która jest w nas, a z której często nie zdajemy sobie sprawy ponieważ się nie znamy. Poza tym pozwala szybko zrozumieć, że dzielące nas problemy dotyczą najczęściej terminologii, pojęć,

**O. prof. Celestyn Napiórkowski uczył zasad dialogu ekumenicznego**

języka, innego rozłożenia akcentów, a przy możliwości spotkania i dialogu doprowadziło do trwałego nawet przez

kilkanaście wieków impasu. Nie przezwyciężyły go jak dotąd wysiłki mające charakter jedynie akademicki. Dlatego też unika się w dialogu zbyt akademickiego wymiaru, zapraszając także duszpasterzy i misjonarzy. Okazało się również, że na nasze myślenie ogromny wpływ mają konteksty. Stąd bardzo pomocne okazują się doświadczenia pluralizmu religijnego, Kościoła w różnych regionach świata i spotkania z lokalnymi wspólnotami, np. z młodzieżą, parafią, aby dialogu nie zamykać tylko w murach. Bardzo przydatne może się okazać zaproszenie osób trzecich, które mogą na nasze problemy spojrzeć nieco z dystansu, z innej perspektywy, z pozycji nieco innego doświadczenia.

## Wspólne świadectwo

Tematykę dialogu ustalają zwykle sami delegowani, starając się nie rozpo-

znaczać od rzeczy najtrudniejszych, ale też nie unikać tematów trudnych. Poza tym prawdy – jak przekonywał o. Celestyn – nie szuka się przy pełnych trybunach i w świetle jupiterów lub błysku fleszów, ponieważ bardzo szybko większą uwagę zaczyna się przywiązywać nie do tego, co na wspólnym stole, ale co poza nim. Dobrze jest też zapisać wspólne ustalenia, także rozbieżności, aby można było pójść dalej w wyznaczonym wcześniej kierunku. Przy czym tradycyjnie pojęte reguły demokracji nie mają tu żadnego zastosowania. Nic się nie głośnie i o niczym nie decyduje przewaga głosów. Zgodzić się powinni wszyscy obecni. Pomaga to także we współpracy, wspólnym świadectwie i konkretnych rozwiązaniach praktycznych, pozwalających wyjść poza sferę czystej teorii.

## Równość i różnorodność

Chrześcijaństwo nie jest jednolite. Dlatego też podstawą i właściwą atmosferą dialogu ekumenicznego musi być świadomość i doświadczenie uprawnionej różnorodności, pluralizmu teologicznego i równości rozmawiających ze sobą, aby nie mylić tożsamości i wierności tradycji z konserwatyzmem. Trzeba przy tym pamiętać, że prawdy wiary nie są tym samym, co ich interpretacja. I choć to czasem trudne, trzeba uwierzyć, że Duch Święty może do mnie przemawiać także przez tego drugiego, do którego dotąd starałem się ja przemawiać, niejednokrotnie powołując się na Ducha Świętego, którego też częściej chciałem pouczać niż z nim po prostu być.

**Ks. EDWARD SIENKIEWICZ**



Dialog międzyreligijny

# Islam nie jest zagrożeniem

**Z Selimem Chazbijewiczem,**  
muzułmaninem, rozmawia  
ks. Edward Sienkiewicz

*Ks. EDWARD SIENKIEWICZ: – Jest Pan imamem gminy muzułmańskiej w Gdańsku, co oznacza ten tytuł i na czym polegają Pana obowiązki?*

SELIM CHAZBIJEWICZ: – W zasadzie byłem imamem i pełniłem tę funkcję na prośbę członków gminy muzułmańskiej w Gdańsku. Niestety, nie mam przygotowania teologicznego i moja posługa ograniczała się do spraw bardzo praktycznych, takich jak pogrzeby, śluby, nadawanie imion niemowlakom. Kiedy jednak pojawili się ludzie wykształceni w tym kierunku, poczułem się zwolniony. Imam nie jest w ścisłym tego słowa znaczeniu duchownym. Gdybym miał się posłużyć jakimś obrazem, to porównałbym go raczej do rabina niż do księdza. Imam to mąż zaufania, przewodnik czy też kierownik danej gminy. W niektórych krajach arabskich pełnił również funkcje świeckie, będąc na przykład przywódcą państwa plemiennego.

*Jak wyglądają struktury religijne muzułmanów w Polsce i czy różnią się od tych w innych regionach świata?*

– Trudno porównać je do struktur w Kościołach chrześcijańskich. Najbardziej zbliżone do nich są struktury szarytów irańskich, gdzie istnieje hierarchia duchownych. Niestety, po roku 1924, kiedy został zniesiony kalifat, trudno mówić o jedności muzułmanów. Stąd dzielią się oni na wiele odłamów, wśród których pojawia się wiele ekstremizmów. Podobnie jest z jednością doktrynalną. Dlatego po-



wstały pewne regiony, mocno związane z kulturami. I tak mówi się dziś na przykład o muzułmanach europejskich, afrykańskich, azjatyckich. Podstawową wspólnotą muzułmańską jest gmina, do której należą wszyscy chodzący do tego samego meczetu. Przy czym meczet jest nie tylko miejscem kultu, ale również pewnym centrum życia towarzyskiego.

*Czy polscy muzułmanie to liczna społeczność?*

– Najpierw wypada wspomnieć, że obecnie więcej jest w Polsce przyjezdnych muzułmanów niż potomków dawnych Tatarów polskich. Ogółem wyznawców islamu jest w Polsce około 20 tysięcy. Są jednak bardzo zróżnicowani pod względem aktywności i potrzeb religijnych. Związek Muzułmański w Polsce dzieli się na 6 gmin. Poza tym istnieje jeszcze Liga Muzułmanów Polskich, Stowarzyszenie Studentów Muzułmańskich i zorganizowany oraz prowadzony przeze mnie od 1992 r. Związek Tatarów Rzeczypospolitej.

**Selim Chazbijewicz wśród studentów koszalińskiego Wyższego Seminarium Duchownego**

*Na czym polegają obowiązki religijne muzułmanów?*

– Muzułmanin powinien modlić się 5 razy dziennie. Modlitwa ma 2 zasadnicze części – określone rytualne gesty i słowa, wypowiedane zawsze po arabsku, i indywidualna prośba do Boga. Wspólna modlitwa ma miejsce wówczas, kiedy jest przynajmniej siedem osób. Jeżeli są tylko dwie osoby, można mówić już o wspólnotcie. Muzułmanin zobowiązany jest również do postu, szczególnie w miesiącu ramadan. Jeśli chodzi o pielgrzymkę do Mekki, to powinien ją odbyć ten, kogo na to stać, i to za zarobione przez siebie pieniądze.

*W sytuacji wzrostu zagrożenia terroryzmem islam przedstawia się jako zagrożenie naszej cywilizacji. Co trzeba mówić dziś ludziom, aby uchronić ich przed manipulacją wynikającą z interesów politycznych?*

– Islam nie jest zagrożeniem ani dla chrześcijaństwa, ani dla cywilizacji europejskiej. W tradycyjnym islamie nie ma wyraźnego podziału na sacrum

i profanum. Dlatego też polityka rozumiana jest również jako sfera religijna. Największym problemem muzułmanów jest w tym kontekście brak jednego, silnego centrum religijnego, przez co trudno zapobiec różnym interpretacjom obowiązków religijnych i doktryny. Powstają więc polityczne ekstremy, jak np. sekciarski i hereetycki ruch związany z samobójstwami w Palestynie i Iraku, co ma rzekomo podłoże religijne. Podobnie trzeba potraktować talibów, bardzo dosłownie traktujących wszystkie zapisy w Koranie. Nie można również zapominać, że terytoria muzułmańskie bogate są w złoza ropy, więc są to miejsca przecinające się licznych interesów, a przez to i ciągłej walki o panowanie na danym obszarze. ■

## SELIM CHAZBIJEWICZ



ur. w 1955 r. w Gdańsku, pochodzi z Tatarów polsko-litewskich, zamieszkujących dawne kresy północno-wschodniej Polski. Ukończył studia polonistyczne na Uniwersytecie Gdańskim, w roku 1991 obronił w Poznaniu doktorat z politologii, a następnie habilitował się w roku 2001. Obecnie pracuje w Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Jest członkiem Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Wydał kilka tomików poezji. Przez szereg lat pełnił funkcję przewodniczącego gminy muzułmańskiej w Gdańsku. ■

## Bursa szkolna w Szczecinku

## Jak w chrześcijańskiej rodzinie

Bursa Szkolna dla Chłopców im. św. Stanisława Kostki w Szczecinku, powołana do życia przez biskupa diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, rozpoczęła swoją działalność 28 sierpnia 1993 r.

Pełni ona funkcję placówki oświatowo-wychowawczej i przeznaczona jest dla chłopców pochodzących z ubogich rodzin, którzy chcą kontynuować naukę w szkole średniej oraz zdobyć maturę. Pierwszym dyrektorem bursy był ks. Józef Pietras. Po jego odejściu pracował tutaj ks. Piotr Popławski, a następnie ks. Waldemar Dembowski. Po nim przez rok dyrektorem był ks. Adam Sobczyk. Obecny dyrektor ks. Jacek Świąszkowski kieruje bursą od dwóch lat. Dyrektor odpowiedzialny jest za wychowanie i funkcjonowanie domu. Pomaga mu kleryk, przebywający na urlopie dziekańskim lub praktyce. Do września ubiegłego roku organem prowadzącym bursę było seminarium, a przełożonym dyrektora bursy był rektor. Od kilku miesięcy placówką zarządza Caritas diecezji.

### Chrześcijański dom

Obecnie przebywa tutaj 20 chłopców. Maksymalnie może ich być 24, a więc 4 miejsca są jeszcze wolne. Wśród miesz-



MACIEJ DREWIAK

kańców jest pięciu maturzystów. Rok wcześniej było ich siedmiu. Po zdobyciu matury wielu kontynuuje naukę. Wśród absolwentów jest kilku księży i kleryków, choć bursa nie stawia sobie za cel przygotowywania przyszłych kandydatów do kapłaństwa. „Oczywiście w domu panuje chrześcijański styl życia. Rano i wieczorem jest modlitwa, dwa razy w tygodniu Msza św., przestrzegane są wartości chrześcijańskie” – mówi ks. Jacek. „Tak jak w każdej chrześcijańskiej rodzinie” – dodaje. Nie jest to jednak forma niższego seminarium duchownego. Chłopcy uczęszczają do różnych szkół średnich z maturą w Szczecinku.

### Dobre warunki

Starający się o przyjęcie do bursy składają podanie, zaświadczenie o zarobkach rodziców, świadectwo z gimnazjum i wyniki testów. Wymagana jest również opinia

proboszcza. „Najlepiej, kiedy wychowanek przyjeżdża z proboszczem” – mówi ks. Świąszkowski. „Wówczas wiadomo, że jest rekomendowany”. Do bursy trafiają także ci, którzy już rozpoczęli naukę w szkole, ale z powodu trudnej sytuacji finansowej rodziców nie mogli jej kontynuować. Warunki, w których mieszkają chłopcy, są znacznie lepsze od tych, które mogą zaproponować inne internaty w Szczecinku. W ostatnim czasie w domu zostało zainstalowane łącze internetowe. Mieszkańcy mogą korzystać z sali telewizyjnej, biblioteki, siłowni i grać w tenisa stołowego. Biorą udział w programie „Starszy brat, starsza siostra”, polegającym na tym, że każdy uczestnik odpowiedzialny jest za młodszego chłopca czy dziewczynkę, służąc pomocą w nauce lub w rozwiązywaniu problemów.

**KS. EDWARD SIENKIEWICZ**

Bursa szkolna w Szczecinku zwraca uwagę nowoczesną formą architektoniczną



### KS. JACEK ŚWIĄSZKOWSKI

został wyświęcony w 1995 roku. Po święceniach jako wikariusz pracował 6 lat w parafii katedralnej w Koszalinie i 2 lata w parafii św. Maksymiliana Kolbego w Słupsku. Od dwóch lat jest dyrektorem bursy szkolnej w Szczecinku.

### ZDANIEM KS. DYREKTORA

Czuję się szczególnie odpowiedzialny za postępy chłopców w nauce. Dlatego też staram się być w stałym kontakcie z nauczycielami, wychowawcami klas, do których chodzą, i dyrektorami szkół. Generalnie są to dobrzy uczniowie, grzeczni. Ale tam, gdzie są ludzie, zdarzają się również problemy. Stąd lepiej im zapobiegać, czy też w porę skutecznie rozwiązywać. Miło jest słyszeć opinię dyrektora szkoły lub pedagoga, którzy mówią: „Od razu widać, że ci chłopcy są z bursy”. I wcale nie chodzi o to, że są najlepszymi uczniami. Chodzi przede wszystkim o ich postawę, zachowanie, kulturę osobistą, na co rzutuje przede wszystkim atmosfera naszego domu. Staramy się zwracać im uwagę na to, jak się powinni zachowywać, zwracać nawzajem do siebie i do innych osób. Kiedy nie pochłaniają mnie zbyt często zajęcia związane z funkcjonowaniem domu, spędzam z chłopcami więcej czasu. Razem pracujemy, uprawiamy sport. Wówczas na bieżąco można korygować niektóre zachowania i postawy. Ostatnio wiele czasu spędzam w różnych szkołach i internatach, chcąc znaleźć uczniów, którym należałoby pomóc.